

O DZIEWCZYNIE, KTÓRA WRACA NOCĄ SAMA DO DOMU

“NAJPIĘKNIEJSZY FILM O WAMPIRACH,
JAKI KIEDYKOLWIEK POWSTAŁ!”

ERIC KOHN, INDEWIRED

Reżyseria: Ana Lily Amirpour

Scenariusz: Ana Lily Amirpour

Zdjęcia: Lyle Vincent

Muzyka: Johnny Jewel

Scenografia: Sergio De La Vega

Montaż: Alex O'Flinn

Produkcja: Sina Sayyah, Justin Begnaud, Ana Lily Amirpour

Obsada: Sheila Vand, Arash Marandi, Dominic Rains

A Girl Walks Home Alone At Night

USA, 2014

W kinach: od 14 sierpnia 2015

Dystrybucja: M2 Films

O DZIEWCZYNIE, KTÓRA WRACA NOCĄ SAMA DO DOMU

Hipnotyczna i cudownie oryginalna love story o dwóch pokrewnych duszach – samotnej, nieśmiałej wampirzycy i przystojnym śmiertelniku, których drogi krzyżują się w ciemnym zaułku Bad City. Czarno-białe gatunkowe szaleństwo i najpiękniejszy film o wampirach, jaki kiedykolwiek powstał.

Kiedy w zepsutym do szpiku kości Bad City piękna i samotna wampirzyca spotyka jedynego uczciwego mężczyznę w mieście, staje się jasne, że nic już nigdy nie będzie takie samo. Ale czy w miejscu, gdzie przestępczość, narkotyki i prostytutka są na porządku dziennym, może narodzić się prawdziwa miłość? I czy szlachetna krwiopijczyni, która nocami na deskorolce w tradycyjnym irańskim czadorze wymierza sprawiedliwość w zdegenerowanym mieście, odnajdzie szczęście u boku przystojnego śmiertelnika?

“URZEKAJĄCY W SWEJ CUDOWNEJ DZIWNOCI, ALE TEŻ WZBUDZAJĄCY PRAWDZIWE EMOCJE, TAKIE JAK SAMOTNOŚĆ I POCZUCIE UWIĘZIENIA W ŚLEPYM ZAUŁKU MIASTA I SAMEGO ŻYCIA. W EFEKCIE W TYM WSPANIAŁYM, NASTROJOWYM FILMIE BARDZIEJ LICZĄ SIĘ ATMOSFERA I EMOCJE NIŻ SAMA HISTORIA, KTÓRA JEDNAK WCALE NA TYM NIE TRACI”

THE HOLLYWOOD REPORTER, BOYD VAN HOEIJ

“GDYBY JARMUSCH POSTANOWIŁ NAKRĘCIĆ FILM O WAMPIRACH TRZY DEKADY WCZEŚNIEJ I MIAŁ MOŻLIWOŚĆ OBSADZENIA W NIM JAMESA DEANA, EFEKT MÓGŁBY PRZYPOMINAĆ TO, CO W „O DZIEWCZYNIE, KTÓRA WRACA NOCĄ SAMA DO DOMU” OSIĄGNĘŁA AMIRPOUR”

MARCIN SARNA, 5KILOKULTURY

“O dziewczynie, która wraca nocą sama do domu” niezmiennie oczarowuje i zachwyca widzów i recenzentów na całym świecie od swojej premiery na festiwalu w Sundance. Piękny, stylowy i hipnotyczny obraz, błyskotliwa mieszanka gatunków od kina noir po romans i wampiryczny horror, niebanalne, przekazane językiem popkultury, spojrzenie na zakryty tajemnicą i stereotypami Iran sprawiają, że film *Any Lily* Amirpour podbija kolejne festiwale i serca widzów.

Wypływający z osobistych doświadczeń reżyserki, pełen miłości, pasji i szczerości debiut to zarówno opowieść o zakazanej miłości w zdegenerowanym *Bad City*, społeczny komentarz, jak i jeden z najbardziej oryginalnych filmów o dorastaniu ostatnich lat. W Iranie, gdzie film oglądany jest na tajnych pokazach, szybko zyskał status kultowego, a pytani o niego Irańczycy dumnie wskazują, że Amirpour udowodniła w nim, że wszędzie jest miejsce na miłość.

“OGLĄDAJĄC FILM AMIRPOUR ODNOSI SIĘ WRAŻENIE, ŻE JESTEŚMY ŚWIADKAMI ROZWOJU CZEGOŚ NIESAMOWICIE WAŻNEGO, WRĘCZ KULTOWEGO. TO NOWY KLASYK W GATUNKU FILMÓW O WAMPIRACH, KLASYK, KTÓRY BĘDIEMY PODZIWIĄĆ BEZ KOŃCA!”

DREW TAYLOR, THE PLAYLIST

BAD CITY LOVE STORY

Piękne kobiety, skrywające swą urodę pod zasłoną chusty. Przystojni mężczyźni o kruczoczarnych oczach i mieniącą się w promieniach słońca opalenizną. Suto zdobione pałace, otoczone gargantuicznymi ogrodami, pełnymi alejek, daktyli, fontann i źródełek, w których nocami odbijają się promienie księżycy. O takiej scenerii zwykliśmy myśleć, słysząc o miłości pod niebem Orientu. To w takich okolicznościach rozgrywają się romanse opisane w „Baśniach tysiąca i jednej nocy”, arcydzieła literatury światowej, które inspirowało kolejnych wybitnych poetów i prozaików. A my snuliśmy fantazje o romansie na Bliskim Wschodzie, gdzie miłość silniejsza jest niż śmierć, wzajemny szacunek mężczyzny i kobiety musi przebić się przez betonowe ramy patriarchy, a honor i zasady moralne ceni się ponad życie. W 1979 roku w Iranie wybuchła rewolucja islamska, która zmieniła tamtejszy porządek, zamieniając kraj w państwo wyznaniowe. Telewizyjne doniesienia z Iranu zadawały kłam temu, co do tej pory rozpalalo i przyciągało. Mityczna kraina zaczęła jawić się jako dzika i niebezpieczna, w której kobieta nie może nocą sama wracać do domu, a prawa człowieka to nowinka z Zachodu.

Te dwie skrajne wizje wciąż napędzają myślenie o Irańczykach. Z jednej strony chętnie zapuszczamy się w sferę marzeń, w których zwiedzamy pałacowe haremy, pełne urodziwych nałożnic sułtanów, z drugiej – myśląc o Iranie, widzimy biedę, nieszczęście, wyzysk i szczerze zasłaniające się przed światem kobiety w czadorach.

A gdyby tak połączyć te dwa wyobrażenia i na ich podstawie stworzyć film, który zadałby kłam zarówno jednej, jak i drugiej przesadzie? Albo lepiej – jedną i drugą wizję jeszcze bardziej podkreślić? Takie myślenie przyświecało Anie Lily Amirpour, reżyserce o irańskich korzeniach. Młoda twórczyni zmęczona stereotypowym postrzeganiem kraju jej przodków, zaproponowała na jego temat zupełnie nową narrację. O Iranie opowiada tak, jak dotąd nie mówił jeszcze nikt: językiem popkultury. A w popkulturze, jak to w popkulturze, musi się dziać!

Miłość jeździ na deskorolce, poddanie się instynktom może doprowadzić do przemiany w bestię, zaś przestrzeganie panujących w kraju zasad – do wiecznego niezaspokożenia. Amirpour ochoczo korzysta z hiperboli, pokazując, że miłość w Iranie zwycięża ponad wszystko. Nieważne, jak zmitologizowana jest to kraina, nieważne, na ile utrudnień napotyka w niej zakochani, ani z jakimi zakazami muszą się mierzyć. Irańczycy jako naród namiętny, krzepki, pełen pasji zawsze znajdą sposób, by ich uczucie mogło się spełnić, niepomni na to, czy dookoła grasują dzikie bestie, czy też, że grozi im poważna kara będąca efektem naruszenia prawnych norm. “O dziewczynie, która wraca nocą sama do domu” to pean na cześć miłości, jakiej uczyliśmy się od Irańczyków z “Baśni tysiąca i jednej nocy”, która nie straciła na aktualności nawet w czasach reżimowych rządów ajatollahów.

ANA LILY AMIRPOUR

Reżyserka, ilustratorka, DJ-ka, kiedyś gwiazda zespołu rockowego. Kocha muzykę, amerykańskie kino i deskorolkę. Zawsze mówi to, co myśli. Okrzyknięta przez najważniejsze magazyny filmowe wschodzącą gwiazdą reżyserii. Jej debiutancką fabułę krytyka opisała jako przepięknie sfotografowaną wywrotową i szaloną wizję, pełną odniesień do klasyki kina i pełną inteligentnego humoru.

Urodziła się w Anglii, wychowała się w Stanach Zjednoczonych. Jej rodzice wyemigrowali z Iranu po wybuchu rewolucji islamskiej. Za kamerą chwyciła w wieku 12 lat i od tamtego momentu się z nią nie rozstaje. Pierwsza produkcja nastoletniej reżyserki była krwawym horrorem rozgrywającym się na szkolnej imprezie. Kinem i literaturą interesowała się od dziecka. Pasjonowały ją spaghetti westerny i powieści Anne Rice i Stephena Kinga. Kocha połączenie romansu i horroru. Uwielbia Wenera Herzoga i Davida Lyncha. Ich obfitą filmografię potrafi wymienić chronologicznie nawet obudzona w środku nocy.

Uznanie przyniosły jej już krótkie filmy. „True Love” z 2010 roku zdobył nagrodę publiczności na festiwalu w Mediolanie. Jeszcze większym sukcesem był „Pashmaloo” z gwiazdą „O dziewczynie...” Sheilą Vand, który zakwalifikował się na Berlinale. Także krótki metraż rozwinięty później do pełnometrażowej fabuły – a więc „O dziewczynie...” – zdobył nagrodę dla najlepszego krótkiego filmu w 2012 roku na Noor Iranian Film Festival w USA.

Jest miłośniczką muzyki, zwłaszcza indie rocka. To zamiłowanie łączy, kręcąc teledyski. Ma na koncie choćby popularny klip „You” duetu Juanita and the Rabbit. Samodzielnie wybiera też ścieżki dźwiękowe do swoich filmów. Jej soundtracki emanują świeżością i energią.

Słynie z wyrazistych poglądów, które ochoczo wygłasza podczas wywiadów. Nie boi się krytykować feministek ani nadużywać słowa „fuck”. Irytuje ją stereotypowe, bezrefleksyjne myślenie. Wierzy, że przy pomocy kina może z nim walczyć. Przygotowując „O dziewczynie...” wykorzystywała opinie swoich znajomych i przyjaciół na temat Iranu, które były niewiarygodne i przesadzone. Wyolbrzymała je jeszcze bardziej, by stworzyć szaloną wizję tajemniczego i groźnego miasta Bad City, leżącego gdzieś w Iranie. Została za to doceniona na festiwalu Sundance, a także nagrodzona prestiżową Gotham Award.

Jej bezkompromisowość pociąga i fascynuje. Do grona jej zwolenników, a teraz najbliższych przyjaciół należy choćby Elijah Wood, który po przeczytaniu jej scenariusza zakochał się w projekcie i został jego producentem wykonawczym. Obecnie Amirpour pracuje nad drugim filmem. Jak mówi, będzie to miłosna historia kanibali, którzy nie stosują się do zalecenia „nie baw się jedzeniem”. W obsadzie znaleźli się Jason Momoa, Jim Carrey i Keanu Reeves.

**“MÓJ FILM W KILKU ZDANIACH? SPRÓBUJĘ... TO TAK, JAKBY DAVID LYNCH I SERGIO LEONE MIELI
ROCK’N’ROLLOWE IRAŃSKIE DZIECKO, A PÓŹNIEJ ODDALI JE POD OPIEKĘ NOSFERATU!”**

Irańska rzeczywistość dzieli się na dwie strefy – oficjalną i nieoficjalną. W oficjalnej kobiety zasłaniają włosy chustami, mężczyźni nie noszą krótkich spodni nawet w upały, nie śpiewa się, nie pije alkoholu. W nieoficjalnej – a więc w czterech ścianach własnego mieszkania – rzeczywistość wygląda inaczej. Barki wypełniają czerwone wino i arak, kobiety nie stosują się do zasad hidżabu, a mężczyźni równie chętnie odsłaniają ręce i nogi. Widać to zwłaszcza na irańskich imprezach. A trzeba wiedzieć, że Irańczycy kochają przyjęcia. Spotkania w większym gronie należą tu do regularnych i niczym nie różnią się od tych na Zachodzie. Z głośników gra głośna muzyka – zachodnia, jak i z irańskiej sceny podziemnej – goście tańczą, plotkują, dyskutują i debatują. Za punkt honoru wydający przyjęcie przyjmują sobie to, że nikt z ich imprezy nie może wyjść głodny ani spragniony.

To normalne irańskie życie. Często wspólnie ogląda się filmy, zdobyte na nielegalnym rynku DVD bądź nielegalnie ściągnięte z Internetu. A po filmie – dyskusja. Irańczycy wciąż ogromny nacisk kładą na rozmowę. Nie ufają mediom, które są w całości upaństwowione. Jeśli już korzystają z prasy, to tej kulturalnej, ale bardziej niż krytycznych osądów, szukają w nich informacji na temat nowych produkcji filmowych, wystaw czy festiwali. Dyskusje urządzi się w gronie przyjaciół. Wymiana poglądów, opinii, wiedzy na temat kontekstu danego obrazu to wciąż kluczowy punkt spotkań. Ścierają się na nich poglądy młodych, zafascynowanych popkulturą i nowinkami z Zachodu, jak i starszych, którzy odwołują się do irańskiej tradycji przedrewolucyjnej, szukają analogii pomiędzy Iranem a resztą świata.

“Paradoks: Iran to niby kraj żelaznych reguł, a jednak panuje w nim pewnego rodzaju anarchia. Ten paradoks kapitalnie udało się przedstawić Amirpour. Irańczyków nie da się ograniczyć żadnymi regułami. Nie musicie się więc o nas na Zachodzie martwić. Nie pozwolimy sobie na zabicie naszych pasji ani uczuć, o czym doskonale wie reżyserka”

Arash, 30 lat, Kom

“Wszyscy chcemy kochać, niezależnie od tego, czy jesteśmy z Europy, czy z Bliskiego Wschodu. Niezależnie od tego, czy jesteśmy wampirami z Transylwanii, czy z Bad City w Iranie. I będziemy kochać, choćby nie wiem co!”

Shahin, 24 lata, Teheran

“Nawet jeśli myślicie, że Iran to kraj czarno-biały, gdzie na ulicach grasują bestie, to i tak jest tu miejsce na miłość. Świetne love story!”

Ohma, 34 lata, Teheran

“Amirpour nie tylko udowodniła, że świetnie zna tradycję kina, ale też umiejętnie wykorzystała ją, by przedstawić odjechaną historię na temat Iranu. W jej krzywym zwierciadle mogą przejrzeć się nie tylko Irańczycy, ale – jak podejrzewam – także ludzie Zachodu ze swoimi na temat naszego kraju wyobrażeniami”

Meheran, 36 lat, Isfahan

OBSADA

SHEILA VAND

DZIEWCZYNA

Amerykańska aktorka i performerka. Urodziła się w Los Angeles, zaś wychowała w Palo Alto. Jej rodzice są Irańczykami. Przed spektakularną rolą u Amirpour była najbardziej znana z nagrodzonej Oscarem za najlepszy film "Operacji Argo" Bena Afflecka. W teatrze rozgłos przyniósł jej występ na Broadwayu u boku Robina Williamsa w opartej na nagrodzonej Pulitzerem sztuce "Bengal Tiger at the Baghdad Zoo"

ARASH MARANDI

ARASH

Przyszedł na świat w 1984 roku w Teheranie. Oprócz aktorskiego talentu i świetnego wyglądu może pochwalić się niezwykłym głosem. To dzięki niemu zasłynął w Niemczech, gdzie w telewizji dubbingował jednego z bohaterów szalenie popularnej tam adaptacji serii książek dla dzieci "Thomas the Tank Engine and Friends". Równie dobrze radzi sobie także w teatrze. To właśnie tam wypatrzyła go Amirpour.

DOMINIC RAINS

SAEED

Urodził się w Teheranie, skąd jego rodzina przeprowadziła się do Londynu, a następnie do Dallas w Teksasie. Początkowo występował w serialach telewizyjnych, łącznie z show ABC "General Hospital". Prawdziwą popularność i uznanie krytyki przyniosła mu rola w *indie* filmie "The Taqwacores" z 2010 roku. „New York Times” nazwał jego występ przykuwającym uwagę, a NBC porównało go do kreacji Adriana Brody’ego.

Materiały prasowe:

<ftp://ftp.m2films.pl/>

user: press

hasło: press

Kontakt:

Paula Szmidt

Public Relations

533 031 945, paula.szmidt@m2films.pl

M2 FILMS Sp. z o.o.

ul. Czerniakowska 73/79, 00-718 Warszawa